

Sygn. akt V ACa 498/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Bernard Chazan

Sędziowie: SA Edyta Jefimko (spr.)

SA Paulina Asłanowicz

Protokolant: Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko T. B.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 3 grudnia 2018 r., sygn. akt I C 519/16

- 1. oddala apelację;**
- 2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

Edyta Jefimko Bernard Chazan Paulina Asłanowicz

Sygn. akt V ACa 498/19

UZASADNIENIE

Powódka M. S. w pozwie skierowanym przeciwko T. B. wniosła o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o następującej treści: „Ja, T. B., oświadczam, że przenoszę na M. S. udział wynoszący 1/4 część w spadku po ojcu M. S. T. B., zmarłym w W. w dniu 3 września 1968 r., który stanowił przedmiot umowy darowizny zawartej przeze mnie z M. S. w dniu 8 grudnia 2015 r. w W. w formie aktu notarialnego zarejestrowanego pod Repertorium A nr (...), która to darowizna została przez M. S. odwołana oświadczeniem z dnia 24 marca 2016 r.”

W uzasadnieniu powódka wskazała, że roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli dochodzi w związku z odwołaniem umowy darowizny, jaką w dniu 8 grudnia 2015 r. zawarła ze swoim wnukiem T. B., z powodu dopuszczenia się przez obdarowanego wobec darczyńcy rażącej niewdzięczności.

W odpowiedzi na pozew T. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo, nie obciążając M. S. kosztami procesu.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.

W dniu 8 grudnia 2015 r. przed notariuszem w W. P. M. S. zawarła ze swoim wnukiem T. B. umowę darowizny, której przedmiotem był przysługujący powódce udział wynoszący 1/4 część spadku po jej ojcu T. B.. Wartość darowizny została przez strony ustalona na 3.000.000 zł. Strony ustaliły również, że z chwilą zawarcia umowy na pozwanego przechodzą korzyści i ciężary związane z przedmiotami należącymi do spadku. Darowizna dotyczyła wszelkich roszczeń, związanych z udziałem powódki w spadku po jej ojcu – w toku było wiele postępowań dotyczących odzyskania majątku – między innymi, już po dokonaniu darowizny, na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 marca 2016 r., powódka uzyskała kwotę 874.549,77 zł tytułem odszkodowania.

M. S. już wcześniej dokonywała czynności, mających na celu rozporządzenie swoim majątkiem. W roku 2007 sporządziła testament, w którym powołała do całego spadku pozwanego i swoją córkę E. H. po połowie. W grudniu 2014 r. dokonała na rzecz powoda darowizny środków pieniężnych w wysokości 881.000 zł. Natomiast w dniu 22 lipca 2015 r. dokonała na rzecz E. H. darowizny przysługującego jej udziału w wysokości 1/3 części spadku po swojej matce. Pozwany i E. H. zostali także współwłaścicielami mieszkania przy ul. (...) w W., w którym powódka do czasu wyjazdu do Niemiec zamieszkiwała na podstawie umowy dożywocia. Dokonywane przez powódkę rozporządzenia stanowiły zarzewie konfliktu między pozwanym a córką powódki, stąd też darowizny na rzecz pozwanego w 2015 r. powódka dokonała nie informując o tym E. H., do której informacja o tej czynności prawnej dotarła w dniu 22 marca 2016 r. M. S. miała nadzieję, że podział przysługujących jej udziałów w spadku po rodzicach i związanych z nimi roszczeń uspokoi sytuację między wnukiem a córką.

Stosunki między powódką, a pozwanym były serdeczne. Babcia miała dobry kontakt z rodziną pozwanego, była bardzo zainteresowana prawnuczkami. Pozwany odwiedzał powódkę 2-3 razy w miesiącu, pozostawał z nią w stałym i regularnym kontakcie telefonicznym, robił drobne prezenty. Po złamaniu szyjki kości udowej M. S. do lutego 2016 r. przebywała w domu opieki, gdzie także odwiedzał ją pozwany. Powódka najpierw została umieszczona w (...) w M., (który opłacał pozwany), a następnie została przeniesiona do (...) w K., (za który opłaty wносиła córka powódki E. H.). Strony spędziły wspólnie Wigilię Bożego Narodzenia w 2015 r. Po kolacji pozwany odwiózł powódkę do domu opieki.

Po opuszczeniu domu opieki powódka powróciła do swojego mieszkania, gdzie ze względu na stan zdrowia pozostawała pod opieką dwóch opiekunek, korzystała z usług rehabilitanta, który przybywał do jej miejsca zamieszkania i rehabilitował powódkę między innymi na siłowni, znajdującej się na parterze zamieszkiwanego przez nią budynku; spędzała czas w towarzystwie swojego przyjaciela, który ją odwiedzał. Nie wyrażała woli zmiany miejsca zamieszkania i przeprowadzenia się do wnuka. Miała świadomość istniejących w jego miejscu zamieszkania barier architektonicznych, wskazywała też, że mężczy ją dłuższa obecność w towarzystwie małych prawnuczek. Strony nie ustalały między sobą kwestii sprawowania przez wnuka materialnej czy osobistej opieki nad babcią.

W trakcie wizyty pozwanego u powódki, w dniu 22 marca 2016 r., M. S. poinformowała wnuka, że E. H. żąda od niej aby zażądała zwrotu pieniędzy od pozwanego, wyraziła przypuszczenie, iż po dokonaniu darowizny jej córka znienawidzi ją, podobnie jak pozwanego. Wskazała również, że obawia się, że E. H. coś sobie robi, zwłaszcza, że sprawiała wcześniej podobne problemy. W obecności pozwanego powódka odbyła rozmowę telefoniczną z E. H., której oświadczyła, że podpisała dokument, na mocy którego E. H. otrzymuje jej udział w spadku po matce powódki, zaś pozwany – po ojcu powódki. Spotkanie stron przebiegało w serdecznej atmosferze, pozwany zaprosił powódkę do siebie na Wielkanoc, jednak powódka nie chciała skorzystać z zaproszenia, aby nie sprawiać kłopotu.

W dniu 24 marca 2016 r. powódka sporządziła pismo, którym odwołała darowiznę uczynioną w dniu 8 grudnia 2015 r. Wskazała w nim, że przyczyną odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność pozwanego, który – mimo obietnic – nie opiekuje się nią, nie dba o nią, nie odwiedza tak często jak obiecywał, nie interesuje się jej zdrowiem i potrzebami.

Powódka oświadczenie wysłała pozwanemu w dniu 4 kwietnia 2016 r. listem poleconym oraz e-mailem. Pozwany nie podjął korespondencji, przesyłka dwukrotnie awizowana wróciła do nadawcy. Tego samego dnia powódka przesyłała swojemu dotychczasowemu pełnomocnikowi pismo, w którym wskazała, że darowizna dokonana pod wpływem błędu oraz że pozostawała wówczas pod wpływem silnych leków, zaś jej intencją było przekazanie całego spadku swojej córce.

Następnie kolejnym pismem z dnia 8 kwietnia 2016 r., skierowanym do pozwanego, powódka wskazała, że jej intencją było przekazanie całości swojego udziału w spadku córce E. H., w lipcu 2015 r. podjęła stosowne czynności, jednakże z powodu pomyłki darowizna na rzecz jej córki objęła jedynie część spadku. Podniosła, że podpisała umowę darowizny będąc pod działaniem silnych leków przeciwbólowych i nie zdając sobie sprawy z treści umowy. Powódka zarzuciła ponadto wnukowi, że niełożył na jej utrzymanie, poza czteromiesięcznym okresem gdy przebywała w domu opieki, korzystając z karty kredytowej powódki wypłacał bez jej wiedzy środki, zgromadzone na jej rachunku bankowym, a powódka mogła polegać wyłącznie na córce. Powódka wysłała oświadczenie pozwanemu e-mailem oraz listem poleconym w dniu 11 kwietnia 2016 r., pozwany odebrał korespondencję w dniu 13 kwietnia 2016 r.

Jednocześnie w dniu 31 marca 2016 r. powódka skierowała do swojego dotychczasowego pełnomocnika pismo, w którym oświadczyła, że odwołała darowiznę na rzecz T. B. z powodu jego rażącej niewdzięczności, że dokonała jej nie mając świadomości treści podpisywanej umowy, była pod wpływem silnych środków przeciwbólowych, a ponadto była zdezorientowana przez wnuka. Powódka cofnęła także udzielone do sprawy Sądu Apelacyjnego w Warszawie sygn. akt I ACa 220/16 pełnomocnictwo. Jednakże w dniu 4 kwietnia 2016 r. dotychczasowy pełnomocnik powódki złożył do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu w sprawie sygn. akt I ACa 220/16 na rzecz T. B. w $\frac{3}{4}$ części należności zasądzonej na rzecz M. S. oraz na rzecz E. H. w $\frac{1}{4}$ części. Powódka w dniu 27 kwietnia 2016 r. wniosła o wydanie klauzuli wykonalności na swoją rzecz wskazując, że odwołała darowiznę na rzecz pozwanego.

W dniu 19 kwietnia 2016 r. pozwany T. B. w odpowiedzi na powyższe oświadczenia w korespondencji adresowanej do babci podniósł, że opiekował się powódką i pozostawał z nią w stałym kontakcie telefonicznym i osobistym, który został utrudniony przez córkę powódki, pomoc świadczona przez pozwanego jest zaś ograniczona z powodu jego stanu zdrowia. Wnuk wskazał ponadto, że powódka miała świadomość dokonania darowizny na jego rzecz, istota czynności została powódcie wyjaśniona przez notariusza, a sama darowizna zgodna była z wolą powódki, która postanowiła podzielić swój spadek między córkę i wnuka. Pozwany wyraził chęć partycypowania w kosztach leczenia powódki, oczekiwał jednak osobistego kontaktu z powódką w celu ustalenia rozmiaru pomocy.

W maju 2016 r. powódka wyjechała wraz z córką do Niemiec, do jej miejsca zamieszkania. Pozwany został poinformowany o wyjeździe za pośrednictwem wiadomości e-mail w dniu 21 maja 2016 r. przez E. H., która poprosiła wówczas o przesłanie leków oraz – w kolejnej wiadomości – o wykupienie leków z recepty, znajdującej się w przychodni, w której leczyla się powódka. Pozwany wysłał lekarstwa w dniu 7 czerwca 2016 r., nie zrealizował natomiast recepty z powodu przyczyn niezależnych od niego. W dniu 20 czerwca 2016 r. pozwany, w reakcji na informacje o braku środków potrzebnych na utrzymanie powódki przez córkę w Niemczech, zaproponował E. H. wynajem należącego do nich, a zamieszkiwanego dotychczas przez powódkę, mieszkania w W. przy ul. (...) i przeznaczenie środków uzyskanych z tego tytułu na potrzeby powódki. Propozycja ta spotkała się z negatywną i wzburzoną reakcją E. H.. Do wiadomości zwrotnej dołączyła ona również list sporządzony przez powódkę, w którym nie zgadza się ona na wskazane przez pozwanego rozwiązanie, a ponadto oskarża wnuka o zwodzenie i oszukiwanie jej, między innymi poprzez niezrealizowanie obietnicy o sprowadzeniu powódki do jego domu. Powódka wyraziła również żądanie zaniechania przez pozwanego kontaktów z nią, bo skutkują one depresją i traumą.

Od czasu wyjazdu do Niemiec M. S. nie utrzymuje kontaktów z rodziną. Braku kontaktu ze strony powódki rodzina upatruje w działaniach jej córki i wywieranych przez nią na powódcę naciskach. Członkowie rodziny już wcześniej byli skonfliktowani z córką powódki. Przyczyną tego stanu rzeczy była nadmierna zazdrość E. H. o kontakty powódki z wnukiem, namawianie przez E. H. siostry powódki do przekazania zasądzonych na rzecz powódki odszkodowania bezpośrednio na rachunek bankowy E. H., bez informowania o tym powódki. Istotną okolicznością był także fakt, iż córka informowała powódkę o wypadku, któremu miała ulec i w związku z którym potrzebowała środków pieniężnych,

a do którego w rzeczywistości nigdy nie doszło, a także fakt zabrania przez E. H. dokumentów i kart bankomatowych powódki podczas jej pobytu w szpitalu.

Podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów, z nagrania audio, zdjęć, a także zeznania świadków: P. B., W. O., J. O., I. Z., J. Z..

Zeznaniom wymienionych świadków Sąd dał wiarę w całości, ponieważ były spójne, wzajemnie się uzupełniające, zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd uznał za w pełni wartościowy materiał dowodowy dokumenty urzędowe, w tym akty notarialne, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACa 220/16, potwierdzenia nadania korespondencji w placówce publicznego operatora pocztowego. Wzrost wiarygodności Sąd przyznał także prywatnej korespondencji stron, zdjęciom i nagraniu audio. Treści w nich zawarte były zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę, ich prawdziwość i autentyczność nie była przez strony kwestionowana, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu.

Zeznaniom świadków P. S., M. B., M. K. Sąd dał wiarę częściowo, w zakresie w jakim były zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. W szczególności Sąd uznał za wiarygodne zeznania tych świadków w części, w której dotyczyły faktu korzystania przez powódkę z usług opiekunek, przebywania przez powódkę w domu opieki, kontaktów telefonicznych powódki i pozwanego, informowania powódki o wypadku, któremu ulec miała E. H., stanu zdrowia powódki.

Zeznaniom świadka E. H. Sąd dał wiarę w tej tylko części, w której dotyczyły faktu nieinformowania jej przez powódkę o darowiznie na rzecz pozwanego, informowania powódki o wypadku, któremu świadek miał ulec, przejęcia dokumentów i kart bankomatowych powódki, podejmowania przez świadka prób przekazania odszkodowania przyznanego powódce, bezpośrednio na konto świadka, bez wiedzy powódki, bowiem w tych kwestiach były one zbieżne z zeznaniami pozostałych świadków, którym Sąd przyznał wiarę. W pozostałym zakresie zeznania świadka nie były wiarygodne, ponieważ nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, były niespójne i wewnętrznie sprzeczne. Świadek między innymi wskazywała, że powódka oczekiwała na rychłą przeprowadzkę do pozwanego, jednocześnie będąc żywo zainteresowaną przebiegiem remontu w mieszkaniu świadka i dostosowywaniu domu do jej potrzeb, domagała się nawet przesyłania zdjęć, dokumentujących postępy prac. Córka nie wiedziała, czy powódka zwracała się o pomoc do pozwanego, wskazując jednak w dalszej części swoich zeznań, że była bezpośrednim świadkiem takiej sytuacji. Podobnie zeznawała, że nie pamięta, czy informowała matkę o podejmowaniu starań o dokonanie wypłaty odszkodowania bezpośrednio na rachunek bankowy świadka, później zaś zeznając, że na pewno jej nie informowała. Świadek zeznawała, że powódka nie chodzi do lekarzy prywatnie, a następnie, że korzysta z prywatnych wizyt oraz że jedynie się domyśla i przypuszcza jaka była rzeczywista wola powódki w związku z darowizną, później zaś, że czytała wszystkie pisma powódki, które wysyłała e-mailem i stamtąd też uzyskiwała te informacje. Na wiarygodność zeznań świadka E. H. rzutował również fakt, że świadek twierdziła, że nie pamięta pewnych istotnych wydarzeń, mających miejsce w 2014 r. czy 2015 r., jednocześnie szeroko i szczegółowo zrelacjonowała podłoże konfliktu i nieporozumień w rodzinie, zachowania stron postępowania i innych członków rodziny, sięgając w swych zeznaniach znacznie dawniej niż 2014 r. Dla oceny wiarygodności świadka istotne było również to, że celem uzyskania od powódki środków finansowych uprzednio informował matkę o wypadku, który faktycznie nie miał miejsca. Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, iż treść pozostałych zeznań, którym dał wiarę, wskazywała na posiadanie przez świadka interesu w korzystnym dla powódki rozstrzygnięciu sporu, co świadczy o braku ich obiektywizmu i wiarygodności.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości jako bezzasadne, ponieważ brak było podstaw do przyjęcia, że pozwany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności.

Stosownie do przepisu art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Przesłanką odwołania darowizny jest wskazane w art. 898 § 1 k.c., dopuszczenie się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności względem darczyńcy. Twierdzenia powódki, iż zachowanie obdarowanego miało właśnie taki

charakter, nie znalazły poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności, nie można było zarzucić wnukowi zaniechania wypełniania wobec babci moralnego obowiązku świadczenia na jej rzecz opieki i pomocy.

Pozwany odwiedzał powódkę podczas jej pobytu w domu opieki, odwiedzał ją także po jej powrocie do domu, dzwonił do niej, zapraszał na święta. Po wyjeździe M. S. wraz z córką do Niemiec, pozwany zaproponował wynajęcie będącego współwłasnością jego i E. H. mieszkania, (dotychczas zamieszkiwanego przez powódkę), i przekazanie uzyskanych w ten sposób środków wyłącznie na potrzeby darczyńcy. Przesłał też do Niemiec leki powódki i udał się do przychodni, celem uzyskania recepty na kolejne. Powyższe wskazuje, że pozwany przejawiał zainteresowanie losem powódki. Powódka podnosiła, że pozwany nie świadczy względem niej pomocy np. przy załatwianiu codziennych spraw, wizytach u lekarzy, ale z zeznań świadków nie wynika, ażeby M. S. zwracała się do pozwanego o taką pomoc i jej wymagała, korzystała bowiem z usług opiekunek i rehabilitanta, który przyjeżdżał do jej mieszkania. Z kolei same zawiedzione oczekiwania powódki co do sposobu traktowania jej przez wnuka, nie mogą uzasadniać odwołania darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanego.

Powódka w pozwie wskazywała, że pozwany obiecał jej otoczenie opieką i umożliwienie zamieszkania wraz z jego rodziną u siebie w domu. Jednakże zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na uznanie, że strony rzeczywiście poczyniły między sobą tego typu ustalenia. W kolejnych pismach, kierowanych do pozwanego, powódka wskazywała na szereg okoliczności uzasadniających w jej przekonaniu odwołanie darowizny, lecz nie przywoływała przy tym niespełnienia przez wnuka takiej obietnicy. Tego typu zarzut sformułowała dopiero w ostatnim piśmie z dnia 20 czerwca 2016 r., wysłanym do pozwanego już w chwili, gdy przebywała wraz z córką w Niemczech. Nie było zatem, w ocenie Sądu Okręgowego, wiarygodne, by rzeczywiście ta okoliczność zaważyła na decyzji o odwołaniu darowizny. Gdyby rzeczywiście była to główną przyczyną działań powódki, z pewnością darczyńca powołałaby się na nią wcześniej. Ponadto podczas spotkania, do którego doszło na dwa dni przed odwołaniem darowizny, (którego przebieg został utrwalony na dołączonym do akt sprawy nagraniu), między stronami panowały przyjazne i serdeczne stosunki, a kwestia przeprowadzki w ogóle nie była poruszana. Zaproszenie przez pozwanego do wspólnego spędzenia Ś. Wielkanocnych wraz z jego rodziną w jego miejscu zamieszkania M. S. przyjęła z obawami, wskazując, że nie chce sprawiać mu kłopotu. W świetle tych dowodów nie było wiarygodne, by powódka rzeczywiście oczekiwała stałego zamieszkiwania w domu wnuka. Jeżeli nawet żywiła nadzieję, że w zamian za darowanie udziału w spadku wnuk sprowadzi ją do siebie, to okoliczność ta nie jest wystarczająca do odwołania darowizny. Ewentualny błąd przewidywania, błąd co do pobudki składającego oświadczenie woli, nie uzasadnia uchylecia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia, a tym bardziej nie uzasadnia odwołania darowizny.

W ocenie Sądu podjęte przez powódkę działania, zmierzające do odwołania darowizny, nie były motywowane zachowaniem się pozwanego. Co istotne do odwołania darowizny doszło zaledwie po 3 miesiącach od jej dokonania. W międzyczasie były Święta Bożego Narodzenia, okres Sylwestrowy i ferie na które wyjechał pozwany, a zatem nawet gdyby takie uzgodnienia między stronami były, to wnuk nie miał zbyt wiele czasu na zorganizowanie i przeprowadzenie remontu domu niezbędnego do przystosowania go dla potrzeb niepełnosprawnej babci.

Zarzuty powódki, iż pozwany rozporządza przedmiotem darowizny, między innymi składając wniosek o nadanie na jego rzecz jako następcy prawnego klauzuli wykonalności wyrokowi, zasądzającemu na rzecz M. S. odszkodowanie związane ze spadkiem po jej ojcu, nie był zasadny. W umowie darowizny, zawartej przez strony, wprost stwierdzono, że wraz z przedmiotem darowizny, tj. udziałem w spadku po ojcu powódki, obdarowany przejmuje wszelkie korzyści i zobowiązania z nim związane. Pozwany miał więc prawo do ubiegania się o nadanie klauzuli wykonalności na jego rzecz i nie stanowi to o jego rażącej niewdzięczności.

Powódka wskazywała również na znaczne pogorszenie się jej sytuacji materialnej i związane z tym oczekiwania względem pozwanego, ażeby wspomógł ją finansowo. Jednakże z akt sprawy nie wynika, by powódka kiedykolwiek formułowała względem wnuka taką prośbę. Zarzuty o niepartycypowaniu w kosztach utrzymania powódki pochodziły od córki powódki, E. H., nie zaś od niej samej. Pozwany zresztą ustosunkował się do nich, wskazując na możliwość wynajęcia niezamieszkiwanego aktualnie przez powódkę mieszkania i przekazania uzyskanych w ten sposób pieniędzy na zaspokojenie jej potrzeb. Równocześnie Sąd Okręgowy wskazał, iż trudna sytuacja finansowa nie stanowi przesłanki

odwołania darowizny. Gdyby zaś powódka rzeczywiście znajdowała się w niedostatku, zważywszy na fakt, że darowizna została już wykonana, nie byłaby uprawniona do odwołania umowy darowizny, tylko do żądania od obdarowanego dostarczenia środków utrzymania.

W licznych pismach, wysyłanych zarówno do pozwanego, jak i do swojego pełnomocnika, powódka wskazywała, że dokonała darowizny nie wiedząc, jakiej czynności prawnej konkretnie dokonuje i pozostając pod wpływem silnych środków przeciwbólowych i faktycznie jej wolą jest, by cały spadek po jej rodzicach przypadł E. H., nie zaś pozwanemu. Jednakże, jak wynikało z materiału dowodowego, powódka doskonale zdawała sobie sprawę jakiej treści umowę podpisała, czemu dała wyraz nie tylko w rozmowie telefonicznej z córką 22 marca 2016 r., lecz także w rozmowach z innymi członkami swojej rodziny, między innymi z siostrą. Wskazywała w nich, że dokonanie podziału przysługującego jej udziału w spadkach po jej rodzicach może złagodzić konflikt między wnukiem a córką. Darowizny udziału w spadku po swoim ojcu dokonała na rzecz pozwanego właśnie z taką intencją, mając na względzie, że wcześniej darowała udział w spadku po swojej matce E. H.. Nawet gdyby przyjąć, że powódka pozostawała w chwili zawierania umowy darowizny pod wpływem błędu, to okoliczność ta mogłaby stanowić podstawę roszczenia o ustalenie nieważności umowy darowizny, zgodnie z art. 84 § 1 k.c., nie stanowi zaś kodeksowej przesłanki odwołania darowizny. Nadto okoliczność, jakoby powódka wolała darować udział w spadku po swoim ojcu E. H., pozostaje bez znaczenia. Sam fakt, iż po zawarciu umowy darowizny darczyńca zastanawia się czy dobrze zrobił, nie oznacza, że w chwili zawierania umowy był niezdolny do podjęcia i wyrażenia decyzji oraz kierowania swoim postępowaniem. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie może stanowić uzasadnienia dla zmiany decyzji darczyńcy co do osoby podlegającej obdarowaniu, jeżeli brak jest przesłanki rażącej niewdzięczności.

Sąd Okręgowy dostrzegł rolę córki powódki E. H. w odwołaniu darowizny przez matkę. Do odwołania darowizny doszło bowiem wkrótce po tym, gdy E. H. dowiedziała się o jej dokonaniu na rzecz pozwanego. Dotychczas była przekonana, że to jej przypadnie całość roszczeń, związanych z przysługującymi matce udziałami w spadku po jej rodzicach. Przekonanie to było zresztą mylne, gdyż powódka już w sporządzonym wcześniej testamentie powołała do spadku po sobie zarówno córkę, jak i wnuka, w częściach równych. Działania podjęte przez powódkę zbiegły się w czasie z powzięciem przez E. H. wiedzy na temat darowizny i w ocenie Sądu były motywowane właśnie przez córkę powódki. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało wszakże, że E. H. już wcześniej podejmowała działania, zmierzające do uzyskania od matki środków pieniężnych – poinformowała ją, że uległa wypadkowi samochodowemu i w związku z tym potrzebuje pieniędzy, co okazało się nie być prawdą, odebrała powódce dokumenty, w tym karty kredytowe, próbowała doprowadzić do przekazania środków, zasądzonych na rzecz powódki jako odszkodowanie, bezpośrednio na swój rachunek bankowy bez zgody, a nawet bez wiedzy M. S.. Zatem w ocenie Sądu to nie zachowanie T. B., a w szczególności nie jego rażąca niewdzięczność, spowodowała odwołanie darowizny.

Biorąc pod uwagę brak podstaw do odwołania darowizny, tj. brak zaistnienia przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanego, a w konsekwencji brak podstaw do żądania złożenia oświadczenia woli przez pozwanego, Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym na podstawie zarzutów naruszenia:

1) art. 898 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłową interpretację, polegającą na ocenie zakresu spoczywającego na pozwanym obowiązku wdzięczności wobec powódki z pominięciem całokształtu relacji rodzinnych łączących strony, w tym szczególnej relacji osobistej manifestowanej przez powódkę wobec wnuka i jego córek, wartości uczynionej na jego rzecz darowizny, a także bez uwzględnienia ogromnej wartości i liczby wcześniejszych darowizn wykonanych przez powódkę na rzecz wnuka;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na:

a) zaniechaniu dokonania oceny zeznań świadka A. N., przy jednoczesnym pominięciu w procesie rekonstruowania stanu faktycznego sprawy istotnych okoliczności wynikających z tych zeznań, w szczególności w zakresie, w jakim świadek wskazywał na fakt złożenia przez pozwanego powódce obietnicy otoczenia jej opieką w formie jej wspólnego zamieszkania z wnukiem po opuszczeniu przez powódkę (...) w K. oraz oczekiwanie przez powódkę na realizację przez wnuka tych planów, a także na nieokazywanie powódce przez pozwanego żadnego zainteresowania i oczekiwanej przez nią pomocy w bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej oraz finansowej, w konsekwencji czego Sąd I instancji przyjął błędne założenie, że nie doszło do ustalenia przez strony, iż pozwany przyjmie powódkę pod swój dach, a także, że nie miały miejsca żadne inne zachowania się pozwanego spełniające kryterium rażącej niewdzięczności, co doprowadziło do oddalenia powództwa;

b) błędnej i całkowicie arbitralnej ocenie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków P. S., M. B. oraz M. K., polegającej na przyznaniu im waloru wiarygodności jedynie w nieznacznej części, a to w zakresie, w jakim były zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, bez wskazania jakichkolwiek logicznych przesłanek takiej oceny, co sprowadzało się w istocie do skonfrontowania ich wyłącznie z zeznaniami świadków powołanych przez pozwanego, będących członkami jego najbliższej rodziny i prezentujących okoliczności sprawy w sposób jednoznacznie faworyzujący dla pozwanego, w konsekwencji czego Sąd I instancji pominął znaczną część zeznań tych zeznań w zakresie, w którym świadkowie wskazywali na fakt złożenia przez pozwanego powódce przy okazji darowizny z dnia 8 grudnia 2015 r. obietnicy otoczenia jej opieką w formie wspólnego zamieszkania w należącym do pozwanego domu po opuszczeniu przez powódkę (...) w K. oraz oczekiwanie przez powódkę na realizację przez wnuka tych planów, a także na nieokazywanie powódce przez pozwanego żadnego zainteresowania i oczekiwanej przez nią pomocy w bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej oraz finansowej, co doprowadziło do przyjęcia przez Sąd I instancji błędnego założenia, że nie doszło do ustalenia przez strony, iż pozwany przyjmie powódkę pod swój dach, a także, że nie miały miejsca żadne inne zachowania się pozwanego spełniające kryterium rażącej niewdzięczności, co doprowadziło do oddalenia powództwa;

c) błędnej ocenie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków P. B., W. O., J. O., I. Z. oraz J. Z., polegającej na całkowicie bezkrytycznym podejściu do tego materiału dowodowego i uznaniu go za w pełni wiarygodny, a także uczynieniu z niego zasadniczej podstawy do weryfikacji zeznań pozostałych świadków, podczas gdy wszystkie wyżej wymienione osoby są członkami najbliższej rodziny pozwanego (żona, ciotka, wuj, matka, ojczym), z naturalnych względów mający interes w działaniu w niniejszym postępowaniu na korzyść pozwanego, a także doskonale się znającymi i pozostającymi w stałym kontakcie, co w oczywisty sposób może sprzyjać „spójności”, „zbieżności” oraz wzajemnemu uzupełnianiu się tych zeznań, przy jednoczesnym nieutrzymywaniu przez wyżej wskazane osoby jakichkolwiek kontaktów rodzinnych z powódką w okresie poprzedzającym odwołanie przez nią darowizny, w konsekwencji czego doszło do poczynienia przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, opartych w znacznej mierze na zeznaniach nieobiektywnych świadków, mających oczywisty interes faktyczny w pozytywnym dla pozwanego zakończeniu postępowania;

d) całkowitym odstępianiu od dokonania jakiegokolwiek oceny i analizy zeznań powódki, w związku z czym Sąd I instancji pominął ten materiał dowodowy przy rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy i przyjął błędne założenie, że nie doszło do złożenia przez pozwanego powódce przy okazji darowizny z dnia 8 grudnia 2015 r. obietnicy otoczenia jej opieką w formie wspólnego zamieszkania w należącym do pozwanego domu po opuszczeniu przez powódkę (...) w K., ale także, że powódka nigdy tego od niego nie oczekiwała i wolała dalej zamieszkiwać w mieszkaniu przy ul. (...) w W., jak również, że nie miały miejsca żadne inne zachowania się pozwanego spełniające kryterium rażącej niewdzięczności, co doprowadziło do oddalenia powództwa.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

1) zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz ponowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem I instancji;

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki ewentualnych kosztów postępowania apelacyjnego, a także kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Jako nietrafne należało ocenić zarzuty kwestionujące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku ustaloną przez Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne w sprawie zostały poczynione w sposób prawidłowy, w wyniku oceny dowodów, która nie narusza kryteriów ustawowych wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c., i dotyczyły wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych. Ustalenia te Sąd II instancji podziela i uznaje za własne.

Wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów w postępowaniu cywilnym pozwala Sądowi orzekającemu na podstawie całego materiału zgromadzonego w sprawie wysnuć wnioski o prawdziwości faktów, spośród kilku równorzędnych dowodów tylko niektóre uznać za przekonujące, przyznać dowodom pośrednim taką moc dowodową jak dowodom bezpośrednim oraz wysnuć z zebranego materiału procesowego i wyników postępowania dowodowego wnioski, jakich żadna ze stron nie wysnuła (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1956 r., 1 CR 485/55, OSN 1956, poz. 116). Jednym z kryteriów oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c. jest prawdopodobieństwo przedstawionej wersji zdarzeń (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176).

Nietrafne są zarzuty kwestionujące dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów z zeznań świadków: A. N., P. S., M. B. oraz M. K., P. B., W. O., J. O., I. Z. oraz J. Z..

Analiza zeznań świadka obejmuje ustalenie tego, co osoba przesłuchiwana w swojej wypowiedzi pozytywnie stwierdza, jakie okoliczności faktyczne poznała za pomocą swoich zmysłów osobiście (selekcja materiału zeznań). W ocenie wartości dowodowej zeznań bierze się pod uwagę ich zgodność logiczną (zwartość), szczerłość wypowiedzi. Krytycznej oceny wymagają wszelkiego rodzaju oceny wartościujące. Zeznania świadka muszą być analizowane w ich całokształcie i w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym (art. 233 k.p.c.) (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, OSNC 1983/4/57; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1985 r., II URN 139/85, LEX nr 8733; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 30 maja 1995 r., III AUr 132/95, OSA 1998/4/14). Wprawdzie przepisy procedury cywilnej nie formułują nakazu odrzucania a priori zeznań świadka ze słyszenia (testis ex auditu), a więc relacjonującego bezpośrednio spostrzeżenia innych osób, ale przyjmuje się, że przedmiotem zeznania powinny być, co do zasady osobiste spostrzeżenia świadka, a nie sądy o faktach tworzone w drodze wnioskowania czy wartościowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., V CNP 14/11, Lex nr 1125091). Sam fakt istnienia powiązań rodzinnych świadka ze stronami postępowania nie może co do zasady stanowić podstawy zakwestionowania - wyłącznie z tej przyczyny - wiarygodności jego zeznań, ale powinien zostać przez Sąd wzięty pod uwagę, jako okoliczność, która może mieć znaczenie przy ocenie wiarygodności zeznań tego świadka, tak samo jak okoliczność bezpośredniego zainteresowania świadka wynikiem procesu.

Świadkowie A. N., P. S., M. B. oraz M. K. mieli ograniczony kontakt z pozwanym, natomiast wiązały ich relacje osobiste albo zawodowe z powódką oraz jej córką E. H..

M. K. jest przyjaciółką M. S. od czasu wspólnej nauki w gimnazjum, a więc od ponad 60 lat. Także córka tego świadka zna powódkę i jej córkę od wielu lat. M. K. i M. B. nie brały udziału w czynionych pomiędzy powódką i pozwanym ustaleniach poprzedzających zawarcie w dniu 8 grudnia 2015 r. umowy darowizny, jak również nie miały okazji zaobserwować osobistych relacji darczyńcy i obdarowanego. Wiedzę na temat tych relacji czerpały przez pryzmat opinii przekazywanej im przez powódkę oraz jej córkę na ten temat. Należy podkreślić, że E. H. od wielu lat pozostawała w konflikcie z T. B. i bardzo krytycznie oceniała jego osobę. Podłożem konfliktu bratanka i ciotki było niezadowolenie świadka E. H. z zakresu pomocy finansowej, jakiej jej matka udzielała swojemu jednemu

wnukowi i jego rodzinie. Sąd Apelacyjny miał możliwość zaobserwować, zapoznając się z protokołami elektronicznymi zawierającymi zeznania złożone w I instancji, że świadek E. H., jest osobą władczą, narzucająca swoje zdanie otoczeniu, nieskłoną do kompromisu.

E. H. nie tylko podejrzewała bratanek o chęć wykorzystania finansowego babci, (a podejrzeniami tymi dzieliła się z otoczeniem), ale tego typu sugestie wysuwała również w stosunku do innych osób, na przykład opiekunki A. T., którą sama zatrudniła. W zawartej z nią w dniu 31 stycznia 2016 r. umowie, zatytułowanej jako: „umowa zaufania” znalazł się bowiem zapis, iż opiekunka zobowiązała się, że „nie będzie przyjmowała żadnych środków pieniężnych”. Z kolei w wiadomości e-mail z dnia 10 lutego 2016 r., skierowanej do osoby wykonującej prace naprawcze w mieszkaniu M. S., pisała w związku z awarią zmywarki, że specjalista, gdyby został wezwany przez matkę, to „skasowałby ją na sumę wysaną z palca”.

Nie można także pominąć okoliczności, że świadek E. H. w sposób instrumentalny posługiwała się osobami z otoczenia matki, (które M. S. znała od wielu lat i miała do nich zaufanie), w celu uzyskania od niej kolejnych przysporzeń majątkowych. Informując matkę o fikcyjnym wypadku, jaki miała spowodować na autostradzie na terenie Niemiec i konieczności wypłaty odszkodowań na rzecz fikcyjnych poszkodowanych, córka właśnie przez świadka M. B. przekazała matce dokumenty w języku niemieckim, (a więc języku którym M. S. nie włada), mające uwiarygodnić okoliczność, że do wypadku doszło. E. H. utrzymywała matkę w przekonaniu, że wypadek miał miejsce i będzie musiała zapłacić ogromne odszkodowanie, a czyniła to przez okres 3 lat, co potwierdziła w złożonych zeznaniach sama powódka. Także świadek M. B. informowała M. S. o pożyczonych jej córce pieniądzech i problemach z ich zwrotem, tworząc określoną presję psychiczną w stosunku do powódki. Świadkowie M. K. i M. B. pozostawali pod wpływem świadka E. H., dzieląc jej subiektywne oceny dotyczące relacji wnuka z babcią, i to niezależnie od ich świadomości (lub jej braku) odnośnie rzeczywistych motywów działań córki.

Podkreślić należy także, że w sytuacji gdy osoby z otoczenia matki, (m.in. ciotka J. O. i jej mąż W. O.), nie dostosowały się do żądania, aby przekazać E. H. środki finansowe z tytułu należnego M. S. odszkodowania bez wiedzy powódki na konto, do którego dostęp miała wyłącznie jej córka, pomimo że w przeszłości relacje siostrzenicy z ciotką były bardzo bliskie i oparte na zaufaniu, to po tym zdarzeniu ulegały one drastycznemu pogorszeniu, a obecnie w ogóle nie istnieją. Z powodu tego konfliktu z siostrą relacje zerwała także skarżąca, wskazując w liście skierowanym do W. O., że jego żona pisze „paszkwile”, mające na celu poróżnić powódkę z córką.

Świadek P. S., rehabilitant powódki, widywał pozwanego jedynie okazjonalnie, a w 2016 r. w ogóle nie miał z nim osobistego kontaktu. Nie miał więc okazji, aby zaobserwować relacje babci i wnuka, a wiedzę o nich czerpał jedynie z informacji, których udzielała mu apelująca. Od M. S. dowiedział się m.in., że pomiędzy jej córką a T. B. od wielu lat istnieje konflikt, nad czym powódka szczerze ubolewała. Z informacji przekazywanych przez powódkę świadkowi wynikało, że M. S. miała nadzieję, że „na starość” będzie mogła liczyć na pomoc wnuka, a nawet, że z nim będzie mieszkać. Natomiast powódka nie podawała, żadnych konkretnych danych, kiedy to ma nastąpić oraz na jakich zasadach. W ocenie świadka M. S. nie ma silnego charakteru, aby stawiać swojemu otoczeniu wymagania. Jest osobą, która „jedynie liczy na coś”. Słyszeli dobre słowo i na tym opiera swoje nadzieje. Jest naiwna i łatwowierna. Nawet po długim okresie od dokonania określonych rozporządzeń majątkowych, wyrażała wątpliwości, co do słuszności podjętych decyzji. Tak było m.in. w sprawie zawarcia umowy dożywocia z wnukiem i córką, dotyczącej nieruchomości lokalowej przy ulicy (...). Fakt ten ma, zdaniem Sądu Apelacyjnego, znaczenie przy ocenie zasadności złożonego w dniu 24 marca 2016 r. oświadczenia o odwołaniu darowizny i okoliczności, w jakich to nastąpiło. Podkreślić należy również, iż odnośnie do dokonanej w dniu 8 grudnia 2015 r. czynności prawnej powódka powiedziała świadkowi, że w ogóle nie wiedziała, że „coś wnukowi daje”.

Również do świadka A. N., zatrudnionej jako jej opiekunka, powódka mówiła, że wnuk ma ją do siebie zabrać. Jednak świadek nigdy osobiście nie słyszała, aby powódka z wnukiem czynili jakikolwiek uzgodnienia w tym przedmiocie. Równocześnie sposób funkcjonowania powódki po powrocie z domu opieki do mieszkania na ulicy (...), (uprzednio przystosowanego do potrzeb osoby niepełnosprawnej), zatrudnienie dwóch opiekunek, prowadzona w tym mieszkaniu i w siłownik mieszczącej się w budynku rehabilitacja, nie wskazywały, w ocenie Sądu Apelacyjnego, na

to, aby taka przeprowadzka rzeczywiście miała nastąpić. Z relacji świadka wynikało także, że do odwołania darowizny miało dojść w chwili, gdy M. S. dowiedziała się, że „nic nie ma”. A. N. cytowała słowa powódki, która miała zwrócić się do wnuka, aby oddał jej pieniądze, bo i tak „dużo już wziął”. Świadek opisała również zdarzenie, do jakiego miało dojść w dniu 24 marca 2016 r., gdy powódka nie chciała podpisać wnukowi bliżej nieznanego świadkowi dokumentu, co spowodowało nerwową sytuację, a wnuk wychodząc miał powiedzieć, że babcia „chce go wsadzić do więzienia”. Pozwany twierdzi, że nie przypomina sobie takiego wydarzenia. Z kolei świadek E. H. opisuje je częściowo odmiennie, twierdząc, że gdy jej matka odmówiła złożenia podpisu na jakimś dokumencie, to T. B. wyszedł z płaczem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można pominąć, że tego typu spór, którego podłoża nie udało się jednoznacznie ustalić, (nie wiadomo o jaki konkretnie dokument chodziło), gdyby rzeczywiście powstał, to miałby miejsce w napiętej atmosferze rodzinnej. Już w dniu 22 marca 2016 r. o zawarciu umowy darowizny dowiedziała się córka powódki i zareagowała na tę wiadomość bardzo emocjonalnie, (doszło do jej kłótni z matką). E. H., zeznając przed Sądem Okręgowym, sama przyznała, iż miała powiedzieć do powódki, że w „łeb sobie strzeli lub stryzynek nałoży”, że nie ma z czego zapłacić długów i nie wiadomo, z czego z matką „będzie żyła”. Rozstroiło to apelującą do tego stopnia, że zaczęła płakać, o czym świadczy zapis nagrania wykonanego przez wnuka w tym dniu.

Incydentalny spór wnuka z powódką, w takich okolicznościach, nawet gdyby rzeczywiście miał miejsce, nie świadczy w ocenie Sądu Apelacyjnego, o celowym zachowaniu obdarowanego, podejmowanym w celu zaszkodzenia skarżącej. W tym okresie wszyscy członkowie rodziny reagowali emocjonalnie, zarówno powódka, pozwany, jak i E. H.. Z zarejestrowanej w dniu 22 marca 2016 r. rozmowy powódki z jej córką wynika przecież, że nawet pomiędzy matką i córką padły słowa o nienawiści.

Rację ma Sąd Okręgowy, iż zebrany w sprawie materiał procesowy nie daje podstaw do ustalenia, aby wnuk obiecywał powódce, że po opuszczeniu placówki opiekuńczej w K. do niego się przeprowadzi. (...) opuściła z końcem stycznia 2016 r. i wróciła do mieszkania na ulicy (...) w W., które w okresie jej pobytu poza domem zostało dostosowywane do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Prace remontowe wykonywane były na zlecenie córki skarżącej, która zeznając przed Sądem Okręgowym twierdziła, że wprowadzie matka miała jej mówić o zamieszkaniu wraz z wnukiem, ale E. H. takie twierdzenia traktowała wyłącznie jako „wizję” matki, odpowiadając jej, że „T. opowiada wyssane z palca historie”. Równocześnie należy podkreślić, że świadek nie kontaktowała się z pozwanym w tej sprawie, co byłoby przecież naturalne, w sytuacji czynienia nakładów finansowych na mieszkanie przy ulicy (...), (przy braku – jak twierdziła E. H. - środków na ten cel). Takie nakłady byłyby zupełnie nieracjonalne, gdyby powódka miała w lokalu mieszkać wyłącznie przez krótki, przejściowy okres. Powódka lubiła mieszkać na ulicy (...), o czym świadczy fakt, iż dokonując wcześniej zmiany mieszkania na większe zależało jej aby lokalizacja pozostała ta sama. W pobliżu zamieszkiwał jej wieloletni przyjaciel, z którym utrzymywała stałe relacje towarzyskie.

Uczestniczący w wieczery wigilijnej P. B., I. Z. oraz J. Z., a nawet sama powódka przesłuchana przed konsulem w charakterze strony potwierdzili, że podczas spotkania w Wigilię w domu wnuka powódka tematu zamieszkania z pozwanym, jego żoną i dziećmi w ogóle nie poruszała, chociaż zbliżał się przecież termin opuszczenia przez M. S. domu opieki. Gdyby faktycznie wnuk złożył babci w tym samym miesiącu taką obietnicę, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, stosowny zapis znalazłby się w umowie darowizny z dnia 8 grudnia 2015 r., zwłaszcza, iż już w przeszłości kwestie mieszkaniowe skarżąca zabezpieczyła w umowie dożywocia zawartej z pozwanym i E. H., a teraz sytuacja miałaby ulec zmianie. Ponadto dom T. B. musiałaby zostać przystosowany do potrzeb osoby niepełnosprawnej, poruszającej się z pomocą tzw. balkonika. Będąc na Wigilii powódka musiała widzieć, że prace takie nie są prowadzone, skoro nie mogła nawet skorzystać z toalety z powodu konieczności pokonania schodów, aby dojść do tego pomieszczenia.

W piśmie o odwołaniu darowizny z dnia 24 marca 2016 r., jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, powódka w ogóle nie powoływała się na okoliczność, że miała zamieszkać z wnukiem i jego rodziną. Również w piśmie skierowanym tego samego dnia do swojego ówczesnego pełnomocnika, (który ją reprezentował w sprawie o zapłatę odszkodowania), nie wspomniała o tym.

Z zebranych w sprawie dowodów nie wynika także, aby po dokonaniu darowizny stan opieki wnuka nad babcią (rodzaj wykonywanych na jej rzecz czynności, czy liczba odwiedzin, a także kontaktów telefonicznych) miał ulec niekorzystnej zmianie w stosunku do okresu, gdy powódka przed operacją nie przebywała jeszcze w placówkach opiekuńczych. Od czasu, gdy pozwany założył rodzinę, to przez kolejne lata powódka w jego domu spędzała każde święta, uczestniczyła w spotkaniach z okazji imienin, czy urodzin. W tym czasie tylko raz spędziła święta w towarzystwie córki, która przyjechała do Polski i zabrała ją na wypoczynek do hotelu. Od ponad 38 lat E. H. przebywa za granicą, a do czasu choroby matki odwiedzała ją w Polsce rzadko, chociaż od 15 lat nie pracuje.

Pamiętać należy, że od chwili powrotu M. S. do mieszkania na ulicy (...) do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny upłynął okres niepełnych 2 miesięcy, w ciągu których T. B. wyjeżdżał z żoną i dziećmi za granicę na wypoczynek. Pozwany prowadził w tym okresie działalność gospodarczą w postaci biura podróży, co wiązało się z pracą przez 6 dni w tygodniu. W tym czasie powódka pozostawała pod opieką zatrudnionych opiekunek oraz rehabilitanta. Do lekarzy udawała się wynajętą taksówką w towarzystwie opiekunki. Nie ma dowodów, aby zwracała się do wnuka z prośbą o pomoc osobistą lub finansową, której T. B. by odmówił. Zarejestrowana na nagraniu z dnia 22 marca 2016 r. rozmowa na temat kupienia butów nie świadczy także, w ocenie Sądu Apelacyjnego, o braku na ten cel środków, ponieważ w innym jej fragmencie skarżąca wspomina o odnalezieniu kwoty kilkuset złotych (600 zł). Zresztą kwestia zakupu butów kończy się stwierdzeniem powódki: „nie będę ci mówiła na razie”.

Ton zarejestrowanej rozmowy wskazuje natomiast, że relacje powódki i pozwanego na dwa dni przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu umowy darowizny były bliskie. Uległy one istotnej zmianie po powzięciu przez córkę skarżącą informacji o tym, że matka zawarła z wnukiem w dniu 8 grudnia 2015 r. umowę darowizny, co oznaczało, że uczyniona przez M. S. na rzecz E. H. w lipcu 2015 r. darowizna nie wyczerpała całego posiadanego przez darczyńcę majątku, jak uważała obdarowana. Od tego momentu stosunki wnuka z babcią ulegały ciągłemu pogorszeniu, przy czym należy mieć na uwadze, iż miało to miejsce w czasie, w którym córka codziennie rozmawiała z matką przez telefon, (co świadek E. H. w złożonych zeznaniach sama potwierdziła), a dwa dni po rozmowie przeprowadzonej 22 marca 2016 r. przyjechała do Polski. Od tej chwili, aż do wyjazdu do Niemiec w dniu 13 maja 2016 r. cały czas towarzyszyła powódce, w tym także podczas jej wizyt u notariusza oraz w innych urzędach i instytucjach. Wizyty te były podejmowane, w związku z odwołaniem darowizny z dnia 8 grudnia 2015 r. Podczas rozmów telefonicznych matki cały czas był włączony głośnik, aby córka mogła je słyszeć. Od przyjazdu córki do Polski powódka zaczęła zgłaszać w stosunku do wnuka kolejne zarzuty, zamierzające do wykazania istnienia podstaw do odwołania darowizny.

Po wyjeździe M. S. do Niemiec pozwany utracił z babcią osobisty kontakt. Skarżąca przebywa wyłącznie pod opieką córki i jej męża, przy czym - jak wynika z zeznań samej E. H. - w kraju, którego nie lubi, nie znając języka niemieckiego i tęskniąc za Polską. Powódka nie ma kontaktu z bliską jej kiedyś częścią rodziny m.in. z pozwanym, jego żoną i dziećmi, a także z siostrą J. O., a więc z osobami, z którymi w złych relacjach pozostaje jej córka.

Powódka chciała podzielić cały posiadany przez siebie majątek w równych częściach na rzecz córki i wnuka, a więc najbliższych dla niej członków rodziny. Plan taki nie zrodził się w chwili zawierania umów darowizny w lipcu 2015 r. na rzecz E. H. i w grudniu 2015 r. na rzecz T. B., ale już wiele lat wcześniej, o czym świadczy fakt sporządzenia w dniu 11 lipca 2007 r. testamentu, powołującego do spadku wnuka i córkę po połowie. Ponadto M. S. również przeniosła na ich rzecz po połowie, na podstawie umowy dożywocia, prawo własności nieruchomości na ulicy (...).

Taką wolę powódki, w zakresie rozporządzenia posiadany przez nią majątkiem, potwierdzili jej siostra i szwagier, tj. świadkowie J. O. i W. O., dzięki którym skarżąca uzyskała odszkodowanie za majątek jej przodków przejęty bezprawnie przez władzę publiczną. Sąd Apelacyjny, analizując treść zeznań tych świadków, nie znalazł podstaw uzasadniających wysuwane przez córkę powódki i samą powódkę podejrzenia, że siostra i szwagier mieliby działać na szkodę M. S., a na korzyść pozwanego. Relacje świadków z T. B. nie były bliskie, o czym świadczy m.in. fakt, że nigdy nie gościli nawet w jego domu. Natomiast w przeszłości ciotka wielokrotnie odwiedzała siostrzenicę w Niemczech, przy czym ich relacje oparte były na zaufaniu, skoro w imieniu siostrzenicy m.in. dokonywała sprzedaży jej mieszkania w W.. Regres tych kontaktów, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należy wiązać z odmową przekazania przez małżonków należnego powódce odszkodowania na konto córki, czego E. H. się domagała, wbrew wyraźnej woli matki.

Świadkowie nie mają także jakichkolwiek interesów majątkowych, których realizacja wymagałaby nawiązywania bliższych kontaktów z T. B.. Natomiast fakt, iż obdarowany kilka razy dzwonił do nich w dniu zawierania umowy darowizny, nie świadczy o wystąpieniu nadzwyczajnych i nietypowych okoliczności, w sytuacji gdy od wielu lat to właśnie J. O. i jej mąż, (na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez powódkę i drugą siostrę J. O.), podejmowali w imieniu spadkobierców rodziny B. działania prawne dotyczące realizacji roszczeń reprivatyzacyjnych, w tym mieli bezpośredni kontakt z prawnikami, a w związku z tym także wiedzę o stanie spadku po T. B., prawa do którego były przedmiotem czynności prawnej z dnia 8 grudnia 2015 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania powódkki na okoliczność rzeczywistych przyczyn złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny nie są wiarygodne. Na zadawane jej przez konsula pytania skarżąca wielokrotnie odpowiadała, że pewnych zdarzeń nie pamięta. Przede wszystkim nie pamiętała treści listów, jakie pisała w sprawie odwołania darowizny. Powódka zaprzeczyła, aby córka groziła, (podczas rozmowy telefonicznej przeprowadzonej w dniu 22 marca 2016 r.), że coś sobie zrobi, co jest ewidentnie sprzeczne z treścią zarejestrowanego przez wnuka przebiegu wizyty u babci tego dnia. Zaprzeczyła również, (potwierdzonej przez świadka M. B.), okoliczności pokazywania jej dokumentów w języku niemieckim, które miały potwierdzić fikcyjny wypadek, jaki miał zostać spowodowany przez jej córkę na autostradzie w Niemczech.

M. S. nie potrafiła w sposób racjonalny wyjaśnić, dlaczego w dwóch sporządzonych w dniu 24 marca 2014 r. pismach wskazywała inne przyczyny, z powodu których zakwestionowała czynność prawną z dnia 8 grudnia 2015 r. w postaci umowy darowizny. Inne motywy podała w piśmie skierowanym do wnuka (rażącą niewdzięczność), a inne w korespondencji, której adresatem był mecenas B. (brak świadomości dokonanej czynności prawnej). Skoro uznała za celowe wysłać w sprawie podważenia zawartej umowy list do adwokata, to niezrozumiałe jest jej tłumaczenie powyższej sprzeczności w ten sposób, że mecenas B. nie musiał znać jej spraw rodzinnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na treść zeznań powódkki miała wpływ okoliczność, że od maja 2016 r. przebywa ona wyłącznie pod opieką córki, w obcym kraju, którego języka nie zna. Jej stan zdrowia psychicznego (w tym stwierdzona w czasie pobytu na terenie Niemiec (...)) i fizycznego (trudności z samodzielnym poruszaniem się) skazuje ją na pomoc innych osób. E. H. jest osobiście zainteresowana odwołaniem przez matkę darowizny, o czym świadczy jej wieloletnia aktywność w toczącym się procesie. Córka na bieżąco czyta wszystkie pisma procesowe, a pełnomocnik skarżącej nie zaprzeczył, że na załączonym do akt sprawy nagraniu video (skierowanego do Sądu I instancji przez powódkę wystąpienia), M. S. korzystała przy formułowaniu wypowiedzi z pomocy innych osób, które posługiwały się sporządzonym na kartkach tekstem.

M. S. jeszcze w okresie, gdy nie zamieszkiwała wraz z córką, (czyli przed 13 maja 2016 r.), starała się unikać wszelkich konfliktów z E. H.. Aby unikać z córką konfrontacji zatajała przed nią informacje na temat dokonanych przysporzeń majątkowych na rzecz wnuka. O jej woli zakończenia konfliktu rodzinnego, jaki powstał na tle majątkowym pomiędzy córką i wnukiem, świadczy to, że apelująca postanowiła ostatecznie podzielić między nich cały swój majątek. Jednak z czasem zaczęła w zaistniałym konflikcie przyjmować jako własne poglądy i opinie E. H. na temat pozwanego, czy małżonków J. i W. O.. W tym zakresie nie można pominąć, iż już w przeszłości córka podejmowała próby manipulowania zachowaniem matki, a czyniła to latami (np. 3 lata utrzymywała skarżącą w przekonaniu, że ciąży na niej obowiązek zapłaty odszkodowania za wypadek, jaki miała spowodować na autostradzie w Niemczech).

Z załączonych do akt sprawy opinii sądowo – psychologicznej i opinii lekarza neurologa, sporządzonych w marcu i maju 2018 r. w postępowaniu karnym (...) wynika, że ze względu na stan zdrowia i sytuację życiową M. S. ma ograniczoną zdolność do zapamiętywania spostrzeżeń i odtwarzania wydarzeń. Spostrzeganie jej jest nieprecyzyjne i odroczone, zapamiętywanie osłabione, odtwarzanie wydarzeń trudniejsze, a chwilami nawet niemożliwe. Nie wyklucza to jednak właściwej reakcji. Powódka posiada wiedzę w postaci bardzo ogólnej i w istotny sposób opartej na informacjach przekazanych jej przez córkę, z którą zamieszkuje. Może ulegać sugestiom, w szczególności osób, od których zależy jej funkcjonowanie.

Ponowna ocena zebranych w sprawie dowodów, przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny, doprowadziła do ustaleń faktycznych zbieżnych z ustaleniami Sądu I instancji, świadczących o braku takich działań i zaniechań ze strony obdarowanego w stosunku do darczyńcy, (po zawarciu w dniu 8 grudnia 2015 r. umowy darowizny), które byłyby wymierzone przez wnuka celowo i świadomie przeciwko M. S. w celu skrzywdzenia jej (szkodzenia darczyńcy).

W tej sytuacji nie ma podstaw do uznania, że T. B. dopuścił się wobec M. S. rażącej niewdzięczności, co oznacza, iż Sąd Okręgowy nie naruszył art. 898 § 1 k.c.

Zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami moralnymi dokonanie darowizny rodzi etyczny obowiązek wdzięczności po stronie obdarowanego, a przynajmniej zakaz niewdzięczności z jego strony. Sankcjonowane przez ustawodawcę jest szczególnie jaskrawe wykroczenie przeciwko temu nakazowi, gdyż w takich przypadkach pozostawienie przedmiotu darowizny w rękach obdarowanego stałoby w sprzeczności z elementarnymi zasadami sprawiedliwości. Z drugiej jednak strony należy również wziąć pod uwagę, że możliwość odwołania darowizny stanowi wyjątek od zasady pacta sunt servanda, w związku z czym nie może być ujmowana zbyt szeroko. Za ograniczeniem tej możliwości przemawia także fakt, że w praktyce niejednokrotnie odwołanie darowizny stanowi instrument rozgrywek majątkowo-osobistych między osobami bliskimi darczyńcy, w ramach których osoba darczyńcy, zwłaszcza w podeszłym wieku, oraz jego interesy niemajątkowe mogą być instrumentalizowane i podporządkowywane interesom majątkowym otoczenia. Rozważenie wskazanych powyżej czynników przemawia za zakazem rozszerzającego rozumienia przesłanki rażącej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2019 r., V CSK 210/19, Lex nr 2775325).

W rozpoznawanej sprawie okoliczności, związane ze złożonym przez powódkę oświadczeniem o odwołaniu darowizny, wskazują, że interesy niemajątkowe M. S. (osoby w podeszłym wieku, urodzonej (...)) są instrumentalizowane i podporządkowywane interesom majątkowym otoczenia, w szczególności jej córki E. H.. Rzeczywistą bazą powstałego sporu są nieporozumienia na płaszczyźnie majątkowej bratanka z ciotką, a nie wnuka z babcią. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka, która po wielu latach braku możliwości udzielania finansowego wsparcia rodzinie, po tym gdy w 2001 r. stało się to możliwe, stała się mimowolnie ofiarą skutków własnej hojności na rzecz skonfliktowanych najbliższych.

Natomiast, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, aktualne trudności w ponoszeniu kosztów utrzymania przez powódkę należy rozpoznawać w oparciu o art. 897 k.c., który nie uprawnia darczyńcy do żądania zwrotu przedmiotu darowizny. Przepis ten stwarza po stronie darczyńcy, w określonej tam sytuacji, uprawnienie o charakterze alimentacyjnym. Jest to więc zupełnie odmienne roszczenie, potwierdzające skuteczność i trwałość umowy darowizny, które przeciwstawiałoby się koncepcji odwołania darowizny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1997 r., I CKN 247/97, Lex nr 1227812).

Dla rozstrzygnięcia sporu nie mają także znaczenia spory współwłaścicieli mieszkania przy ulicy (...), dotyczące aktualnego ponoszenia wydatków związanych z tym lokalem oraz czerpaniem z niego pożytków.

Nieistotne są również jakikolwiek nieprzyjazne zachowania obdarowanego wobec darczyńcy poprzedzające darowiznę z dnia 8 grudnia 2015 r., o których darczyńca dowiedział się dopiero po zawarciu umowy. Nie uzasadniają one odwołania darowizny; mogą zaś - w razie spełnienia pozostałych przesłanek - stanowić podstawę uchylecia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (art. 84 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 22 maja 2019 r., IV CSK 99/18, Lex nr 2671609).

Uznając apelację za bezzasadną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych, Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, co stanowi wyjątek od wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Przepis ten powinien być stosowany, gdy zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można by pogodzić z okolicznościami konkretnej sprawy z zasadami słuszności

Rozpoznana sprawa dotyczy realizacji przez powódkę roszczenia o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli w związku z odwołaniem przez M. S. darowizny uczynionej na rzecz jej wnuka T. B. w dniu 8 grudnia 2015 r. Spór między stronami ma charakter rodzinny, przy czym pozwany konsekwentnie przez całe postępowanie twierdził, (a jego stanowisko w tym zakresie Sąd podziela), iż podłożem nieporozumień jest konflikt T. B. z ciotką (córką M. S.), która doprowadziła do powstania złych stosunków pomiędzy wnukiem i babcią, a nie z samą powódką. Od maja 2016 r. powódka przebywa na terenie Niemiec u córki, od której jest całkowicie zależna. Wnuk nie ma z nią kontaktu, jak również jedna z jej siostr.

M. S. urodziła się w (...) r. Aktualnie jest osobą schorowaną, zakwalifikowaną do 4 grupy inwalidzkiej (według klasyfikacji niemieckiej). Nie może się samodzielnie poruszać. Cierpi na chorobę P., liczne choroby współistniejące z osteoporozą, stan po operacji biodra, dolegliwości oczu i wiele innych, w tym (...) Wymaga stałej pomocy innych osób w życiu codziennym. Cały swój majątek darowała najbliższym, tj. właśnie pozwanemu i córce. Wszystkie posiadane środki z emerytury (...)zł oraz świadczenie dla ofiar Holokaustu - (...) Euro są przeznaczone na jej bieżące utrzymanie i leczenie.

W tej sytuacji obciążanie powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu, (który swoją dobrą sytuację materialną zawdzięcza właśnie M. S.), kosztów postępowania byłoby oczywiście niesłuszne.

Paulina Aslanowicz Bernard Chazan Edyta Jefimko